

Od dzisiaj zakaz lotów międzynarodowych do 34 państw



W środę weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów, zgodnie z którym do wtorku, 10 listopada br. obowiązuje zakaz wykonywania międzynarodowych lotów cywilnych do 34 państw. Chodzi m.in. o Stany Zjednoczone, Czarnogórę, Izrael. Na liście nie ma krajów z Unii Europejskiej, a także Rosji i Ukrainy.

Zgodnie z opublikowanym w Dzienniku Ustaw Rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie zakazów w ruchu lotniczym, rząd wprowadził zakaz wykonywania, na lotniskach wpisanych do rejestru lotnisk cywilnych i lądowiskach wpisanych do ewidencji lądowisk, lądowania przewożących pasażerów cywilnych samolotów wykonujących loty międzynarodowe z lotnisk położonych na terytorium 34 państw.

Na nowej liście znalazły się: Belize, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Brazylia, Nepal, Gruzja, Jordan, Bahrajn, Maroko, Izrael, Katar, Kuwejt, Libia, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Albania, Argentyna, Armenia, Chile, Honduras, Irak, Kolumbia, Kostaryka, Liban, Macedonia Północna, Malediwy, Mołdawia, Panama, Paragwaj, Peru, Tunezja, Wyspy Zielonego Przylądka, USA, Oman i Bahamy.

Jak czytamy w rozporządzeniu, zakazu tego nie stosuje się do samolotów wykonujących loty międzynarodowe m.in. na zlecenie albo za zgodą Prezesa Rady Ministrów; realizowane na potrzeby Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz wojsk obcych w

rozumieniu ustawy z 23 września 1999 r. o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium realizujących zadania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej; wycarterowane przed dniem wejścia w życie rozporządzenia na zlecenie organizatora turystyki lub podmiotu działającego na jego zlecenie; a także z lotnisk położonych na terytorium państw, które notyfikowały Polsce wprowadzenie rozwiązań gwarantujących, że na pokład statku powietrznego będą przyjmowani wyłącznie pasażerowie, wobec których wykonano z wynikiem negatywnym test diagnostyczny w kierunku SARS-CoV-2.

W rozporządzeniu zapisano, że minister właściwy do spraw zagranicznych ogłasza w dzienniku urzędowym tego ministra, w drodze obwieszczenia, wykaz państw, które notyfikowały Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzenie tych rozwiązań.

Rozporządzenie weszło w życie w środę, 28 października br., traci moc z dniem 10 listopada 2020 r.

Autor: *Aneta Oksiuta*

Amy Coney Barrett otrzymała nominację na sędzię Sądu Najwyższego



Senat USA zatwierdził w poniedziałek nominację 48-letniej Amy Coney Barrett na sędzię Sądu Najwyższego. Tym samym konserwatyści będą mieli w tym gremium o ogromnym znaczeniu politycznym przewagę sześć do trzech.

Zgodnie z oczekiwaniami głosowanie przebiegło niemal idealnie wzdłuż partyjnych podziałów. Barrett otrzymała 52 głosy za i 48 przeciw.

„To coś, z czego możemy być naprawdę dumni” – deklarował w weekend przed głosowaniem lider republikańskiej większości w Senacie Mitch McConnell mówiąc o nominacji. Deklarował, że nie spełnią się „apokaliptyczne” ostrzeżenia krytyków, że na sądownictwo w USA wywierany będzie wpływ polityków.

Z linii Republikanów wyłamała się w poniedziałek wieczór w Kongresie senator Susan Collins z Maine, która w listopadzie prawdopodobnie straci w wyborach mandat parlamentarzystki. „To nie jest uczciwe, by przeprowadzić zatwierdzające głosowanie w Senacie przed wyborami” – argumentowała.

W spolaryzowanym na finiszu kampanii amerykańskim społeczeństwie o proces nominacji toczy się gorący polityczny spór.

Procedurę nominacji Barrett Republikanie przeprowadzili w bezprecedensowo bliskim okresie przed datą wyborów prezydenckich. GOP zależało, by wypełnić wakat po zmarłej we wrześniu ikonie liberalnego sądownictwa Ruth Bader Ginsburg w szybkim tempie, jeszcze przed wyborami. W USA Sąd Najwyższy może odegrać decydującą rolę w kwestii sporów prawnych dotyczących tegorocznych wyborów prezydenckich.

Politycy z Partii Demokratycznej uważają, że to ten kandydat i ta partia, które zwyciężą w listopadowym głosowaniu, powinny wskazać następczynię Ginsburg. Zwyczaj stanowi, że nowych sędziów Sądu Najwyższego nie wybierano na tak bardzo krótko przed wyborami. Demokraci przypominają, że gdy w ostatnim roku urzędowania prezydenta Baracka Obamy usiłował on wypełnić

wakat po konserwatywnym sędzim Anotnin Scalii, Republikanie zablokowali jego kandydata, powołując się na ten zwyczaj.

Demokraci wskazują, że procedurę nominacji przeprowadzono wbrew ostatniej woli Ginsburg, a głosowanie w wyborach de facto trwa, gdyż dziesiątki milionów obywateli USA już spełniło swój obowiązek w głosowaniu wczesnym. Demokratyczna senator Elizabeth Warren nazwała nominację Barrett „ostatnim tchnieniem zdesperowanej Partii (Republikańskiej)”.

Barrett, praktykująca katoliczka, cieszy się poparciem środowisk religijnych. Ma siedmioro dzieci, w tym dwójkę adoptowaną z Haiti. W dotychczasowych orzeczeniach dała się poznać jako osoba o konserwatywnych poglądach w sprawach m.in. aborcji, imigracji oraz prawa do posiadania broni.

Profesor prawa na Uniwersytecie Notre Dame w Indianie będzie piątą kobietą w historii, która zasiądzie w Sądzie Najwyższym i drugą o poglądach konserwatywnych. To trzecia nominacja do SN prezydenta USA Donalda Trumpa. Poprzedni to Neil Gorsuch oraz Brett Kavanaugh.

Akceptacja kandydatury Barrett przez Senat oznacza, że konserwatyści będą mieli w Sądzie Najwyższym przewagę nad liberałami sześć do trzech. Ponieważ sędziowie powoływani są dożywotnio, jej nominacja będzie miała więc prawdopodobnie długoterminowe konsekwencje. Zaprzysiężenie nowej sędzi odbędzie się w nocy z poniedziałku na wtorek czasu polskiego w Białym Domu.

Interpretujący zgodność prawa z konstytucją Sąd Najwyższy cieszy się estymą Amerykanów i ma rozstrzygające zdanie w rozbudzających emocje społecznych sporach, w tym tych dotyczących aborcji czy kwestii związanych z dyskryminacją. Jego decyzje miewają epokowe znaczenie – za pomocą decyzji SN w całym kraju zalegalizowano małżeństwa homoseksualne, a wcześniej zakazano segregacji rasowej.

Autor: *Mateusz Obremski*

Trump: płaca minimalna w wysokości 15 USD powinna być utrzymana jako opcja



Kandydat demokratów Joe Biden podczas ostatniej [debaty prezydenckiej](#) potwierdził swoje poparcie dla podniesienia [płacy minimalnej w](#) całym kraju do 15 dolarów za godzinę, podczas gdy prezydent Donald Trump powiedział, że „rozważy to do pewnego stopnia”, ale prawdopodobnie pozostawi ją jako opcję państwową.

Zapytany, czy uważa, że jest to właściwy moment, aby poprosić właścicieli małych firm, którzy mają trudności z podniesieniem płacy minimalnej, Biden odpowiedział, że chciałby, aby dolary federalne były wykorzystywane do złagodzenia ich trudności.

„Będziemy też musieli ich uratować” – powiedział moderatorce Kristen Welker z NBC. „Powinniśmy je teraz ratować, te małe firmy. Jeden na sześć z nich upadła. Nie będą w stanie tego cofnąć”.

Trump następnie rzucił wyzwanie Bidenowi. „Powiedział, że musimy pomóc naszym małym firmom, podnosząc płacę minimalną?” – zapytał Trump. „To nie pomaga”.

„Myślę, że powinna to być opcja państwowa”, powiedział Trump o

ustanowieniu przepisów dotyczących płacy minimalnej. „Alabama jest inna niż Nowy Jork, Nowy Jork różni się od Vermont, każdy stan jest inny. To bardzo ważne. Musimy pomóc naszym małym firmom, w jaki sposób pomagasz małym firmom, gdy narzucasz pensje? To, co się wydarzy i co zostało udowodnione, to kiedy to zrobisz, te małe firmy zwolnią wielu swoich pracowników”.

Welker następnie zapytał Trumpa bezpośrednio o rozważania dotyczące podniesienia federalnej płacy minimalnej, najwyraźniej nawiązując do [wywiadu z Telemundo z lipca 2019 r.](#), podczas którego prezydent zasugerował, że jest nieco zainteresowany federalną płacą minimalną, która jest nawet wyższa niż kwota 15 dolarów proponowana przez niektórych demokratów.

„Rozważyłbym to do pewnego stopnia, ale nie do poziomu, który spowodowałby upadek wszystkich tych firm” – odpowiedział Trump. „To powinna być opcja państwowa. Znam różne miejsca, zasady są różne. W niektórych miejscach 15 dolarów nie jest takie złe. W innych miejscach 15 dolarów byłoby rujnujące”.

Biden powiedział, że niezbędni pracownicy zasługują na 15 dolarów minimalnej pensji. Twierdził również, że pogląd, iż podwyższenie płacy minimalnej zmusi firmy do wycofania się z rynku, jest tylko „starą piłką” nie popartą żadnymi dowodami.

Minimalna płaca federalna wynosi obecnie 7,25 USD. Służy jako dolna granica, poniżej której płaca minimalna w żadnym stanie nie może spaść, z wyjątkiem niektórych pracowników, na przykład tych, których dochód w dużej mierze zależy od napiwków. Stany mają swobodę ustalania płacy minimalnej wyższej niż standard federalny.

Witryna www kampanii Biden stwierdza, że były wiceprezydent „mocno wierzy, że wszystkim Amerykanom należy się podwyżka” i że „już dawno” należało podwyższyć federalną płacę minimalną do 15 dolarów w całym kraju.

„Piętnaście dolarów powinno stanowić minimalną pensję w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Kropka”, powiedział Biden na początku tego miesiąca podczas kampanii na Florydzie.

Źródło:

theepochtimes.com

Szef Pentagonu: Możliwe przeniesienie dodatkowych żołnierzy z Niemiec do Polski



Sekretarz obrony Stanów Zjednoczonych Mark Esper zapowiedział we wtorek, że istnieje „realna szansa”, by przenieść stacjonujący w Niemczech 2. pułk kawalerii – lub jego część – do Polski. Byłoby to dodatkowe wzmocnienie obecności USA w Polsce ponad to, co zostało ustalone latem.

Słowa Espera padły [podczas wystąpienia dla think tanku Atlantic Council](#), podczas którego mówił on o wzmacnianiu sojuszy USA w dobie „rywalizacji wielkich mocarstw”.

„Istnieje obecnie realna szansa, by przyjrzeć się umieszczeniu 2. pułku kawalerii, a przynajmniej jego części, w Polsce, dalej na wschód, co jest tym, czego oni [Polacy] chcą. Myślimy, że to ma sens. Myślę, że wiele państw NATO myśli też,

że to by miało sens” – powiedział szef Pentagonu.

Jak uściślił, przeniesienie pułku stacjonującego obecnie w bazie Vilseck w Bawarii byłoby dodatkowym ruchem ponad ustalone wcześniej wysłanie dodatkowego tysiąca amerykańskich żołnierzy do Polski.

Zdaniem Espera podpisane w sierpniu porozumienie o wzmocnionej współpracy wojskowej z Polską ([Umowa o wzmocnionej współpracy obronnej](#)) jest ważne, bo „poprzednie porozumienie było przestarzałe i niewystarczające i nie odnosiło się do spraw budżetowych”.

Jak zaznaczył szef Pentagonu, wbrew wcześniejszym zapowiedziom [wycofanie ponad 12 tys. żołnierzy](#) z Niemiec nie oznacza zmniejszenia poziomu sił USA w Europie, lecz przesunięcie ich na wschód.

„To zdrowy rozsądek. Nie trzeba być Napoleonem czy MacArthurem, by spojrzeć na mapę i zdać sobie sprawę, że im dalej na wschód jesteś, tym bardziej możesz uspokoić sojuszników i partnerów na linii frontu, czy to na północnym wschodzie – państwa bałtyckie, na wschód od Niemiec – w Polsce, czy na południowym wschodzie nad Morzem Czarnym, w Bułgarii i Rumunii” – powiedział polityk.

Esper zapowiedział przy tym, że w ramach rywalizacji z Chinami i Rosją, Ameryka zamierza usprawnić proces sprzedaży uzbrojenia sojusznikom, w tym przyspieszyć proces eksportu technologii. Waszyngton chce w ten sposób zapobiec zdobywaniu nowych rynków przez Moskwę i Pekin, które „podważają wysiłki USA w kultywowaniu stosunków z sojusznikami i komplikują przyszłe środowisko operacyjne”.

Źródło: PAP

Polska zgadza się na zakup technologii jądrowej o wartości 18 miliardów dolarów od firm amerykańskich



Stany Zjednoczone i Polska zawarły porozumienie w sprawie energii jądrowej, w którym Polska prawdopodobnie kupi za 18 miliardów dolarów technologię jądrową od firm amerykańskich, podała w poniedziałek amerykański departament energii.

Stany Zjednoczone konkurują z Chinami, Rosją i innymi krajami o dostarczanie technologii energii jądrowej do krajów, które chcą zbudować swoje pierwsze reaktory lub wzmocnić swoje programy.

„Mamy nadzieję, że ostateczne decyzje, które zostaną podjęte przez Polskę... na przestrzeni czasu, spowodują, że wybiorą oni amerykańską technologię” – powiedział dziennikarzom podczas telekonferencji sekretarz ds. Energii USA Dan Brouillette.

Brouillette powiedział, że reaktory pomogą zmniejszyć zależność Polski od Rosji w zakresie bezpieczeństwa energetycznego.

Polska jest dużym nabywcą rosyjskiego gazu ziemnego, który

konkuruje z energetyką jądrową, zamierza wstrzymać te zakupy po 2022 r. Zamiast tego będzie odbierać dostawy rurociągami z Norwegii i skroplonego gazu ze Stanów Zjednoczonych i innych krajów.

Departament poinformował, że przez najbliższe 18 miesięcy Stany Zjednoczone i Polska będą pracować nad raportem dla programu, który zakłada budowę sześciu reaktorów, a także potencjalne ustalenia dotyczące finansowania.

Pierwsze reaktory mają zostać uruchomione do 2033 r. W programie, który potencjalnie będzie wart 40 miliardów dolarów, powiedział starszy urzędnik Departamentu Energii USA. Polska dokona zakupu za co najmniej 18 miliardów dolarów od firm amerykańskich – powiedział urzędnik.

Westinghouse, należący do Brookfield Asset Management, Bechtel and Southern Co. oraz rządu USA, weźmie udział w pierwszym etapie umowy, studium inżynierskim planowanych zakładów, powiedział urzędnik.

W tym miesiącu Stany Zjednoczone i Rumunia zawarły wstępne porozumienie o wartości 8 miliardów dolarów na budowę dwóch reaktorów na Dunaju. Rumuński państwowy producent energii jądrowej Nuclearelectrica zakończył rozmowy z China General Nuclear (CGN) na temat budowy reaktorów po sześciu latach.

Powiązania zamieszek w USA z komunistami chińskimi ujawnia

Trevor Loudon



Większość zamieszek, które nękają Stany Zjednoczone w ciągu ostatnich kilku miesięcy, została zorganizowana przez dwie socjalistyczne organizacje, mające bliskie powiązania z Komunistyczną Partią Chin (KPCh), powiedział [Trevor Loudon](#), autor i filmowiec, który od ponad 30 lat prowadzi badania nad radykalnymi i terrorystycznymi ugrupowaniami oraz ich ukrytymi wpływami na główny nurt życia politycznego.

Dwa ugrupowania stoją za zamieszkami w USA: Freedom Road Socialist Organization (FRSO, w polskim tłumaczeniu: Socjalistyczna Organizacja „Droga do Wolności”), operująca z Minneapolis, będąca otwarcie pro-KPCh, oraz Liberation Road z siedzibą w obszarze metropolitalnym San Francisco, mająca bardzo bliskie powiązania z tamtejszym chińskim konsulatem i z organizacją Chinese Progressive Association (CPA, w polskim tłumaczeniu: Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne) – powiedział Trevor Loudon w niedawnym [wywiadzie](#) dla programu Crossroads prezentowanego przez „The Epoch Times”.

Wywiad z Trevorem Loudonem zaczyna się w 11 min 40 s.

Liberation Road

Liberation Road jest „w zasadzie ruchem kierowanym przez Chińczyków” – powiedział Trevor Loudon. Jest organizacją socjalistyczną, czerpiącą z ideologii marksistowskiej, „z wyraźnym naciskiem położonym na budowanie oporu wobec Trumpa” – podaje [strona internetowa](#) tej organizacji.

Liberation Road, organizacja, której działacze „doszczętnie spalili miasto Ferguson w stanie Missouri w 2014 roku”, odłączyła się od FRSO wiele lat temu z powodu różnicy zdań w kwestii współpracy z Partią Demokratyczną. „Jest ona organem macierzystym [ruchu] Black Lives Matter [BLM]” – powiedział Trevor Loudon.



[Alicia Garza](#), współzałożycielka ruchu [Black Lives Matter](#), jest także dyrektorką projektu Black Future Labs, który jest „projektem sponsorowanym finansowo przez Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne”, jak podaje sekcja [„Darowizny”](#) strony internetowej Black Futures Labs.

Niektóre [media](#) zaprzeczają zarzutom o powiązaniach Black Future Labs z chińskim reżimem komunistycznym z powodu istnienia dwóch organizacji o tej samej nazwie: „Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne”, jedna w San Francisco, a druga w Bostonie. Black Future Labs współpracuje tylko z Chińskim Stowarzyszeniem Progresywistycznym w San Francisco, które jest inną instytucją niż organizacja o tej samej nazwie w Bostonie, podaje „New York Times”.

Jednak obie organizacje o nazwie Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne (CPA) „są kontrolowane przez Liberation Road” – powiedział Trevor Loudon. „Obie są rządzone przez maoistycznych komunistów, którzy należą do tych samych ugrupowań od 50 lat. Mogą one być organizacyjnie autonomiczne, ale są częścią tego samego ruchu”.

CPA w Bostonie ma bardzo bliskie związki z chińskim konsulem w Nowym Jorku i oficjalnie z nim współpracuje, powiedział Trevor Loudon, ale Chińskie Stowarzyszenie Progresywistyczne w San Francisco jest również bardzo blisko powiązane z tamtejszym chińskim konsulem. Dodał, że są to „grupy frontowe tej samej organizacji komunistycznej”, mimo że są kierowane przez oddzielne zarządy.

Ponadto Alicia Garza i dwie pozostałe współzałożycielki BLM są „bezpośrednio związane z Liberation Road” – powiedział Trevor Loudon.

Loudon wyjaśnił również, że Black Lives Matter ma związki z KPCh poprzez sprzymierzoną organizację Asians for Black Lives. Powiedział, że dwaj czołowi założyciele Asians for Black Lives [Alex Tom](#) i [Eric Mar](#) byli wcześniej przywódcami Chińskiego Stowarzyszenia Progresywistycznego.

Alex Tom otwarcie mówił o swoich kontaktach z chińską ambasadą lub chińskim konsulem, a Eric Mar był „bardzo bliskim sprzymierzeńcem” Russella Lowe’a, zidentyfikowanego jako szpiega KPCh, który [pracował przez około 20 lat](#) w biurze senator Dianne Feinstein (Demokratki z Kalifornii) powiedział Trevor Loudon.

Freedom Road Socialist Organization (FRSO)



FRS0 jest organizacją opierającą się na [ideologii marksistowskiej](#), której misją jest walka o socjalizm w Stanach Zjednoczonych i która dąży do utworzenia nowej partii komunistycznej, jak podaje jej [strona internetowa](#).

Organizacja FRS0 otwarcie deklaruje na swojej stronie internetowej swoją prochińską postawę – powiedział Trevor Loudon – i jest częścią ruchu maoistowskiego od 40 lat. FRS0 ma również bliskie kontakty z komunistycznymi Chinami i głosi propagandę Komunistycznej Partii Chin; niektórzy z kadry tej organizacji nawet mieszkają w Chinach.

Zamieszki w Minneapolis zostały wywołane przez FRS0, a konkretnie przez członkinię tej organizacji [Jess Sundin](#), która jest również przywódczynią ruchu Twin Cities Coalition for Justice 4 Jamar oraz [żoną](#) sekretarza politycznego FRS0, powiedział Trevor Loudon.

Loudon wyprodukował film, który przedstawia podcast ukazujący Jess Sundin „przyznającą, że jest ona główną organizatorką zamieszek” i opowiadającą o radości, jaką poczuła,

gdy zobaczyła „doszczętnie spalony” komisariat policji.

Jess Sundin przyznała również, że przemoc, grabieże i podpalenia były „nieodłączną częścią ruchu” – powiedział Trevor Loudon. „To nie była pokojowa demonstracja, która została zawładnięta”.

Zamieszki i niepokoje w innych miastach USA, takich jak Kenosha, Dallas, Houston, Tallahassee, Jacksonville, Miami, Tampa, Salt Lake City i Los Angeles, były organizowane i koordynowane przez tę samą grupę, powiedział Trevor Loudon.

Loudon [przytoczył](#) słowa sekretarza politycznego FRSO [Steff Yorek](#) wypowiedziane w dniu inauguracji prezydenta Donalda Trumpa: „Musimy pozostać na ulicach przez całe cztery lata, sprzeciwiając się Trumpowi, i sprawić, żeby krajem nie dało się rządzić”.

W artykule wykorzystano wywiad przeprowadzony przez Joshuę Philippa.

Źródło:

theepochtimes.com

Nadszedł czas, aby Stany Zjednoczone zajęły bardziej zdecydowane stanowisko wobec KPCh



Likwidacja KPCh powinna być celem numer jeden

Komentarz

Oby prezydent Donald Trump i jego żona Melania wyzdrowieli jak najszybciej z [wirusa KPCh](#). Ich przypadek jest dla nas wszystkich przestrogą.

Ich zachorowanie na tę chorobę, której Komunistyczna Partia Chin ([KPCh](#)) [pozwoliła rozprzestrzenić się](#) na całym świecie, podkreśla, jak bardzo zagrożenie ze strony KPCh zbliżyło się do wyeliminowania serca naszego narodu.

Administracja Trumpa podjęła już bezprecedensowy zakres działań przeciwko KPCh, ale jest to poziom przebudzenia się w wyniku zagrożenia i obrony kraju przed dalszymi zniszczeniami. Wciąż brakuje zrozumienia, że jest to walka na śmierć i życie o ocalenie ludzkości.

W ciągu 71 lat swoich rządów KPCh zawsze postrzegała [Stany Zjednoczone](#) jako swojego wroga numer jeden. Dla reżimu w Pekinie sama idea wolności jest zagrożeniem egzystencjalnym. Z tego też powodu KPCh zbudowała swoją gospodarkę i politykę w celu pokonania Ameryki za wszelką cenę, bez ograniczania się co do stosowanych metod.

W latach pięćdziesiątych KPCh prowadziła kampanię zwaną Wielkim Skokiem Naprzód. Prawdziwym celem była próba dogonienia Stanów Zjednoczonych w ciągu dziesięciu lat. Doprowadziło to do wielkiego głodu, który kosztował życie co najmniej 30 milionów ludzi.

Ta katastrofa jednak nigdy nie zmieniła determinacji KPCh,

by konkurować ze Stanami Zjednoczonymi i je pokonać. KPCh zwerbowała chińskich naukowców, wykształconych w USA, by opracowali broń jądrową. W ostatnich dziesięcioleciach, pomimo ogromnych inwestycji pochodzących ze Stanów Zjednoczonych i wielkiego transferu dobrobytu i technologii, cel KPCh pozostał niezmienny – pokonanie Stanów Zjednoczonych.

KPCh od dawna wiedziała, że silna Ameryka ostatecznie doprowadzi do końca KPCh. Ideologia komunistyczna w swej podstawie jest przeciwna naturze ludzkiej, a przykład amerykańskich pryncypiów i idei wolności doprowadziłby do jej upadku.

Właśnie dlatego jakiegokolwiek zaangażowanie w KPCh, jakiegokolwiek negocjacje, jakiegokolwiek umowy handlowe lub innego rodzaju porozumienia z chińskim reżimem komunistycznym zakończą się niepowodzeniem. Ujmę to w ten sposób, nie można zaufać diabłu ani uznawać go za normalną istotę.

Ameryka jest silna, ponieważ jesteśmy błogosławieni. Jesteśmy błogosławieni, ponieważ obarczono nas wielką odpowiedzialnością. Znajdujemy się w historycznym momencie, w którym albo poddamy się komunistom i pozwolimy rakowi komunizmu zawładnąć światem, doprowadzając do zagłady wolności i moralnej przyzwoitości, albo zwalczymy komunizm i ocalimy świat.

Jedno jest pewne, Chińczycy są gotowi na kraj bez komunizmu. Odkąd „The Epoch Times” opublikowało w 2004 roku [„Dziewięć komentarzy na temat partii komunistycznej”](#), ponad 350 milionów Chińczyków zostało zainspirowanych do [wycofania się z KPCh i jej przybudówek](#). Chińczycy po wsze czasy będą wdzięczni, jeśli Ameryka wkrótce położy kres KPCh.

Chociaż administracja Trumpa zajęła zdecydowane stanowisko przeciwko chińskiej infiltracji, nie jest jeszcze jasne, czy zakończenie KPCh powinno być celem numer jeden. Prawie wszystkie problemy, które mamy, zarówno wewnętrzne, jak

i na arenie międzynarodowej, są spowodowane przez KPCh. Niewystarczająca liczba ludzi zdaje sobie sprawę, że KPCh naprawdę stanowi zagrożenie dla życia – i jest okrutniejsza i przebieglejsza, niż kiedykolwiek był Związek Radziecki.

Trump ma szansę stać się dla Chin tym, kim prezydent Reagan był dla Związku Radzieckiego.

Strategia reżimu polega na stwarzaniu stanu kryzysowego poprzez powtarzanie czystek i polityki Mao Zedonga, co wykorzystuje do zacieśnienia władzy nad narodem i na wyjściu z kryzysu poprzez trzymanie w żelaznym uścisku zaryglowanych i niezniszczalnych Chin.

Administracja Trumpa i przywódcy wielu krajów na świecie zajęli twardsze stanowisko wobec KPCh, ale chcą oni jedynie położyć kres jej nieuczciwym praktykom i chronić interesy własnych krajów. Choć są to ciężkie ciosy dla KPCh, nie są wystarczająco silne, aby ją obalić, a w szerszej perspektywie stanowią jedynie niedogodność dla strategii reżimu, który planuje swoje działania na wiele dekad w przyszłość.

Wojna handlowa i inne działania są ostatecznie tylko progiem zwalniającym na długiej drodze reżimu do osiągnięcia celu, jakim jest prześcignięcie Stanów Zjednoczonych. Jakiegokolwiek kroki, które nie doprowadzą do obalenia KPCh, przyniosą jedynie krótkoterminowe rozwiązanie długoterminowego problemu i po prostu odłożą kryzys, przed którym teraz stoi świat, na przyszłe pokolenia, na czas, kiedy KPCh może nie być osłabiona, tak jak jest teraz.

Strategia Stanów Zjednoczonych wobec Chin powinna polegać na stanowisku, że Komunistyczna Partia Chin jest morderczym reżimem totalitarnym z krwią dziesiątek milionów Chińczyków na rękach. To reżim, który popełnia każdą potworność, jakiej wolny świat stara się sprzeciwić. Jego publicznie deklarowanym celem jest eksportowanie własnego stylu rządów do każdego zakątka świata.

Panie prezydencie Trump, obal Pan ten reżim i zapewnij wolną przyszłość nie tylko Stanom Zjednoczonym, lecz także Chińczykom i całemu wolnemu światu.

Źródło:

theepochtimes.com

Chińska technologia 5G nie uratuje gospodarki, mówi były minister finansów reżimu



https://vs.youmaker.com/assets/4cc1dcdc-c039-4aaa-7436-247216271906/video_360p.mp4

Były minister finansów [Chin](#) Lou Jiwei ostrzegł w niedawnym przemówieniu, że „niedojrzała” chińska technologia [5G](#) prawdopodobnie okaże się nieudaną inwestycją.

W ostatnich tygodniach chiński przywódca Xi Jinping podkreślił potrzebę opracowania [„wewnętrznego systemu cyrkulacji”](#) w gospodarce krajowej – innymi słowy, by krajowe sektory produkowały wszystkie towary na potrzeby chińskiej konsumpcji, od surowców po produkty końcowe.

Xi stwierdził, że w ramach gospodarki należy „stworzyć nowy wzorzec rozwoju, w którym rynki krajowe i zagraniczne będą

mogły się nawzajem stymulować, a rynek krajowy będzie podstawą”.

Jednak Lou stwierdził, że chińskie innowacje 5G – mocno dotowane przez Pekin – mogą stać się „punktem blokującym” ten „wewnętrzny system cyrkulacji”, ponieważ nie ma chętnych na inwestycję za setki miliardów.



Lou poruszył tę kwestię podczas Forum 50 Chińskich Ekonomistów (ang. Chinese Economists 50 Forum), które odbyło się w Pekinie, o czym napisano w „Hong Kong Economic Times”, w relacji z 28 września.

Były minister dokonał analizy i wysunął wnioski, że nie da się zmienić łańcuchów dostaw tak, aby były zgodne z teorią cyrkulacji Xi i że jest mało prawdopodobne, aby Chiny „z powodzeniem uzyskały przewagę technologiczną”.

Sieć 5G pozostaje punktem zapalnym między USA a Chinami, ponieważ Stany Zjednoczone zakazały chińskiemu gigantowi telekomunikacyjnemu Huawei wprowadzenia na ich rynek 5G

i [zmobilizowały inne kraje](#), aby zrobiły to samo – powołując się na zagrożenia bezpieczeństwa wynikające z [powiązań Huawei](#) z chińską armią.

Według statystyk opublikowanych przez chińskie Ministerstwo Przemysłu i Technologii Informacyjnych (ang. China's Ministry of Industry and Information Technology, MIIT) Chiny kontynentalne wybudowały do 5 września 480 000 stacji bazowych dla sieci 5G, z ponad 100 milionami punktów końcowych sieci.

Lou Jiwei był ministrem finansów Chin od marca 2013 do 2016 roku. To jeden z urzędników partii komunistycznej, który opowiadał się za reformą gospodarczą i jest dobrze znany ze swojej szczerości. Podczas zeszłorocznego Forum 50 Chińskich Ekonomistów, które odbyło się 16 lutego 2019 roku, skrytykował reformy strukturalne po stronie podaży, jakie forsowała władza, i potępił praktykę tworzenia komórek partii komunistycznej [wewnątrz prywatnych przedsiębiorstw](#), co jak powiedział, „znacznie nadważyło ich zaufanie, gdy partia interweniowała w strategię korporacyjną”.

W [wywiadzie](#) z 7 marca 2019 roku dla „South China Morning Post” z siedzibą w Hongkongu Lou oświadczył, że od samego początku był przeciwny ekonomicznemu planowi [„Made in China 2025”](#). Jego zdaniem inicjatywa, która ma na celu uczynienie z Chin potęgi produkcyjnej w dziedzinie supertechnologii do 2025 roku, to marnotrawstwo pieniędzy podatników.

„Byłem temu przeciwny od początku, bardzo się z tym nie zgadzałem” – powiedział. „[Władza] chce, aby do tego czasu branże były na najwyższym poziomie, ale te branże nie są przewidywalne i władza nie powinna sądzić, że jest w stanie przewidzieć to, czego nie da się przewidzieć”.



Ogłoszony w maju 2015 roku „[Made in China 2025](#)” był [planem Pekinu](#) na pobudzenie rozwoju w 10 sektorach zaawansowanych technologii, m.in. w robotyce, lotnictwie, nowych źródłach energii, półprzewodnikach i nowych materiałach. Administracja USA [skrytykowała reżim](#) za pozwolenie na kradzież z amerykańskich firm i instytucji własności intelektualnej dofinansowywanej przez państwo.

Źródło:

theepochtimes.com

Prezydent USA Donald Trump

opuścił szpital i powrócił do Białego Domu



Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump w poniedziałek wieczorem miejscowego czasu opuścił szpital im. Waltera Reeda w stanie Maryland, niedaleko Waszyngtonu. Do zdrowia prezydent będzie powracać w Białym Domu.

Wyjazd nastąpił około godziny 18.30, kilka godzin po tym, jak Trump ogłosił, że opuszcza szpital, a jego lekarze powiedzieli na konferencji prasowej, że stan prezydenta poprawił się na tyle, iż może on powrócić do Białego Domu.

Przed wyjazdem prezydent napisał, że „wkrótce wróci na szlak kampanii”. Gdy wychodził, powiedział tylko dziennikarzom: „Dziękuję bardzo”.

Około 30 min później Trump był widziany w Białym Domu, zdjął maseczkę.

Wcześniej w poście na Twitterze prezydent napisał, że „czuje się naprawdę dobrze”, wezwał Amerykanów, aby „nie bali się COVID”, odniósł się tym samym do choroby zakaźnej COVID-19, którą wywołuje [wirus KPCh](#) (Komunistycznej Partii Chin).

I will be leaving the great Walter Reed Medical Center today at 6:30 P.M. Feeling really good! Don't be afraid of Covid. Don't let it dominate your life. We have developed, under the Trump Administration, some really great drugs & knowledge. I feel better than I did 20 years ago!

– Donald J. Trump (@realDonaldTrump) [October 5, 2020](#)

„Nie pozwól, by to zdominowało Twoje życie” – napisał Trump. „Pod rządami administracji Trumpa opracowaliśmy naprawdę świetne leki i wiedzę. Czuję się lepiej niż 20 lat temu!”.

Prezydent i pierwsza dama Melania Trump [uzyskali pozytywny wynik testu](#) na COVID-19 w zeszłym tygodniu. Małżonka prezydenta do zdrowia powraca w Białym Domu. W poniedziałek pierwsza dama napisała, że „czuje się dobrze”.

Jak zapewniał zespół medyczny opiekujący się prezydentem, wizyta w wojskowym szpitalu im. Waltera Reeda miała charakter zapobiegawczy, a stan zdrowia prezydenta od piątku się poprawia.

„Wrócił” – powiedział dr Sean P. Conley, lekarz Białego Domu, na konferencji prasowej w poniedziałek. „Prezydent był fenomenalnym pacjentem, odkąd tu przebywał.

„Nigdy nie wypchnął nas poza bezpieczne i rozsądne praktyki” – dodał.

74-letni prezydent nie miał gorączki od ponad 72 godzin, a poziom tlenu w jego organizmie jest normalny – przekazali członkowie zespołu medycznego na odprawie przed szpitalem. Poinformowali, że prezydent dwukrotnie w ostatnich dniach otrzymał dodatkowy tlen. Był leczony również sterydem, deksametazonem, a także innymi lekami. Lekarze odmówili podania dalszych informacji, m.in. odpowiedzi na pytania, czy Trump ma zapalenie płuc. Powołali się przy tym na wzgląd na prywatność pacjenta. Nie zdradzono także daty ostatniego negatywnego wyniku testu na obecność wirusa KPCh u prezydenta.



Prezydencki lekarz Sean Conley na poniedziałkowej konferencji prasowej powiedział również, że zespół medyczny zajmujący się prezydentem jest „ostrożnie optymistyczny”.

Po wypisaniu ze szpitala i powrocie do Białego Domu prezydent będzie musiał kontynuować leczenie, ponieważ nadal przechodzi pięciodniową terapię remdesivirem, podawanym dożylnie, i będzie musiał izolować się przez pewien czas.

Potwierdzenie choroby COVID-19 u Donalda Trumpa zatrzymało bieg jego kampanii przed listopadowymi wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych. Zaplanowane spotkania prezydenta wciąż pozostają odwołane.

Epidemia wirusa KPCh, odpowiedź państwa na nią oraz zakażenie Trumpa zdominowały ostatnie dni amerykańskiej kampanii. W USA na COVID-19 [zmarło już ponad 215 tys. osób; zakażenie wykryto u więcej niż 7,6 mln.](#)

Prawdziwe wartości tych samych kategorii danych dotyczących Chin, gdzie wybuchła pandemia wirusa KPCh, pozostają nieznane. Śledztwa dziennikarzy „The Epoch Times” wielokrotnie

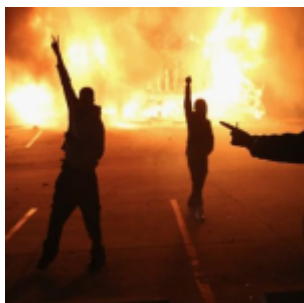
potwierdzały, iż rzeczywiste liczby zachorowań i śmierci z powodu COVID-19 w Chinach są ponad 10 razy wyższe, niż oficjalnie zgłaszane przez chińskie władze.

Źródła:

theepochtimes.com

PAP

BLM zbombardowało firmę właściciela, który się im postawił



Grupa protestujących Black Lives Matter została sfilmowana, gdy zażądali hołdu wobec ruchu BLM odwłaściciela sklepu w Louisvill podczas trwających protestów dotyczących śmierci Breonny Taylor.

Nagranie pokazuje, że właściciel firmy z Louisville, Fadi Faouri, wyszedł na zewnątrz, chroniąc swój sklep uzbrojony w karabin, gdy gang protestujących BLM otoczył go i zaczął prześladować go ze względu na rasę.

„Próbujesz mnie zastraszyć? Nie gram w tę grę”- powiedział Faouri grupie, wyjaśniając, że stara się tylko chronić swój biznes.

https://twitter.com/VenturaReport/status/1309685902357258241?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1309685902357258241%7Ctwgr%5Eshare_3&ref_url=https%3A%2F%2Fchaos.news%2F2020-10-04-blm-firebombed-business-after-owner-stood-up.html

„Jeśli jesteś dobrą osobą, będę się o ciebie troszczyć, jeśli jesteś złym człowiekiem...” – powiedział, po czym wzruszył ramionami.

Tłum następnie napastuje go na temat śmierci Breonny Taylor.

„To nie moja pieprzona sprawa!” – odpowiedział Faouri.

„To powinna być Twoja sprawa, bo wszystkie życia mają znaczenie, prawda?” – powiedziała kobieta. „Możesz tak powiedzieć, ale problemem jest czarny kolor”.

Here is the rest of the clip. pic.twitter.com/Hy8SvCuvK4

– Jorge Ventura Media (@VenturaReport) [September 26, 2020](#)

„Ty masz z tym problem, ja nie mam” – odpowiedział Faouri. „Nie obchodzi mnie to, bzdury o byciu białym czy czarnym, widzę cię jako istotę ludzką, to wszystko, na czym mi zależy”.

Według Jorge Ventury z The Daily Caller, budynek wynajęty przez Faouri został następnie zbombardowany w piątek wieczorem po konfrontacji.

Zamieszki przeciągnęły się do trzeciej nocy po postawieniu zarzutów policjantowi z Louisville w sprawie śmierci Breonny Taylor, chociaż nie został bezpośrednio oskarżony o jej śmierć.

<https://banned.video/watch?id=5f6cb87ffd7b51097a16c893>

Źródło:

chaos.news